

Dr hab. prof. UŚ Sylwester Wróbel

Pradła 4.04.2014r.

**Ocena dorobku naukowego, dydaktycznego
i organizacyjnego w przewodzie habilitacyjnym
dr. Stanisława Zakrzewskiego.**

Dr Stanisław Zakrzewski uzyskał dyplom magisterski po ukończeniu studiów administracyjnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Z uczelnią tą związane są także jego losy zawodowe. W 1976 roku został zatrudniony w Zakładzie Polityki Społecznej Instytutu Nauk Politycznych UAM, w którym pracuje do dziś na etacie starszego wykładowcy.

W 1983 roku zdobył stopień naukowy doktora nauk politycznych. Podstawą przewodu była rozprawa zatytułowana „Zabezpieczenie starości rolników indywidualnych w polityce społecznej PRL”, napisana pod kierunkiem naukowym doc. dr. hab. Mariana Szczepaniaka. Dwa lata po obronie autor opublikował ją w oficynie wydawniczej macierzystej uczelni.

Zainteresowania naukowe dr. S. Zakrzewskiego lokują się w kilku obszarach badawczych. Pierwszym, pełniącym rolę wiodącą, są problemy polityki społecznej. Uwaga autora od lat jest skoncentrowana zwłaszcza na zagadnieniach patologii społecznej, które są bodaj najczęstszym tematem jego publikacji. Prowadził jednak również badania systemu zabezpieczenia społecznego, wykluczenia społecznego, bezpieczeństwa socjalnego, kwestii społecznych, rehabilitacji osób niepełnosprawnych czy rodziny jako podmiotu polityki społecznej.

Badaniu polityki społecznej w wymiarze krajowym towarzyszyły analizy polityki społecznej Unii Europejskiej, zwłaszcza roli unijnych instrumentów finansowych w ograniczeniu bezrobocia zarówno w Polsce jak i całej Wspólnocie.

Drugą dziedziną dokonań naukowych dr. S. Zakrzewskiego to badania ruchów społecznych. Przedmiotem publikacji z tego obszaru badawczego są historia i współczesność polskiego ruchu młodzieżowego, pokojowe ruchy młodego pokolenia, wpływy maoizmu w państwach rozwijających się, terroryzm polityczny w Republice Federalnej Niemiec czy subkultura „szalikowców” w Polsce.

Trzeci obszar badawczy obejmuje stosunki międzynarodowe. Można doń zaliczyć publikacje poświęcone Unii Europejskiej, a także Paktowi Północnoatlantyckiemu, Republice Federalnej Niemiec czy państwom Trzeciego Świata.

Czwarta sfera zainteresowań badawczych habilitanta, to dziennikarstwo, zwłaszcza etyczne problemy wykonywania tego zawodu.

Po uzyskaniu doktoratu Stanisław Zakrzewski opublikował 42 prace naukowe i popularnonaukowe. Są wśród nich dwie monografie jego autorstwa – rozprawy: doktorska i habilitacyjna, osiem prac zbiorowych, które redagował samodzielnie bądź wspólnie z innymi osobami. Jest także ich współautorem. Nadto na dorobek naukowy składają się artykuły

zamieszczone w czasopismach naukowych i pracach zbiorowych. Dwa teksty ukazały się w języku angielskim, zaś jeden w rosyjskim.

Pod względem ilościowym dorobek ów można uznać za spełniający wymogi obowiązujące w postępowaniach o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego. Nieco trudniejsza jest jego ocena jakościowa. Jest on zróżnicowany co, świadczy o tym, iż autor nie ogranicza się w badaniach do jednego problemu bądź obszaru badawczego. Niemala część publikacji ma jednak charakter wprowadzający, przyczynkarski. O dłuższych zainteresowaniach i pogłębionych studiach można mówić tylko w przypadku problematyki patologii społecznych i ruchu młodzieżowego. Dlatego jakościowe kryteria stosowane w ocenie dorobku naukowego w przewodach habilitacyjnych uznają za spełnione w stopniu co najwyżej podstawowym.

Pozycją jeśli nie najważniejszą, to niewątpliwie należącą do najbardziej znaczących w dorobku naukowym dr. Stanisława Piotra Zakrzewskiego jest książka „Zjawiska patologii społecznej. Przyczyny – przebieg – skutki” wydana w 2012 roku. Jest ona publikacja obszerną, o bardzo szeroko zakreślonej, choć jednocześnie nie tracącej przez to swojej jednorodności tematyce badawczej.

Ocena prac takich, jak rozprawa habilitanta, nieuchronnie wiąże się z dylematem dotyczącym jej kryteriów. Patologie społeczne to zjawisko złożone: wielowymiarowe, różnopłaszczyznowe, o zróżnicowanej genezie, w różnorodny sposób wpływające na życie społeczne i rodzące wielorakie skutki dla jednostek bądź zbiorowości i grup społecznych. Wymagają zatem podejścia interdyscyplinarnego, uwzględniającego wyniki badań prowadzonych zarówno przez badaczy zjawisk społecznych, polityków społecznych, psychologów, socjologów, prawników, kulturoznawców, antropologów, jak i reprezentantów nauk przyrodniczych; chemii, biologii, medycyny czy psychiatrii. Badania problemów znajdujących się na pograniczu zainteresowania uczonych reprezentujących różne dyscypliny naukowe to przedsięwzięcie o wysokim poziomie trudności. Wymaga zazwyczaj wieloletniego wysiłku wspartego odpowiednim doświadczeniem i bogatą wiedzą.

Dlatego badacze nieczęsto podejmują się ich. Dobrze przygotowane i zrealizowane przynoszą jednak często wartościowe rezultaty nie tylko uzupełniające, ale także poszerzające, rozwijające, modyfikujące, a nawet znacząco zmieniające wyniki wcześniejszych badań, jak ukazują to efekty badań zachowań społecznych łączące wiedzę psychologiczną, socjologiczną i medyczną.

Ich owocem są także teorie, koncepcje bądź modele o większym potencjale eksplanacyjnym niż konstrukcje teoretyczne sformułowane w ramach jednej dyscypliny naukowej.

Walory poznawcze tego typu badań przemawiają zatem za ich podejmowaniem. Zakres i przedmiot przedsięwzięć naukowych tego typu rodzą jednak dylematy co do ich klasyfikacji w układzie dyscyplin naukowych. Autor „Zjawisk patologii społecznej” od lat prowadzi badania lokujące się w obszarze polityki społecznej. Przedmiotem prowadzonych przezeń zajęć dydaktycznych są także zagadnienia tej dyscypliny naukowej. Skłania to do wniosku, że książka, która zawiera rezultaty prowadzonych od wielu lat badań patologii społecznej, także ma charakter politykospołeczny. Zawiera bowiem charakterystykę społecznego, a po części kulturowego i cywilizacyjnego wymiaru przedstawionych przez

autora patologii społecznych. Odnajdzie w niej czytelnik również analizę regulacji zawartych w aktach prawnych, których przedmiotem są zjawiska patologiczne oraz działań podejmowanych przez organy państwa, instytucje publiczne i organizacje społeczne. Zaprezentowane zostały w pracy także stanowiska etyczne i postawy światopoglądowe środowisk i ruchów toczących spory wokół takich zjawisk jak aborcja, eutanazja czy pornografia.

Perspektywa właściwa badaniom patologii społecznych przez polityków społecznych jest w pracy niewątpliwie pierwszoplanowa. Zawiera ona jednak równie rozbudowane, co politologiczne, analizy socjologiczne i nie tak obszerne, lecz wyraźnie dostrzegalne wątki rozważań psychologicznych oraz prawnych. W tym stanie rzeczy określenie dyscypliny, w której obszarze mieści się problematyka pracy, musi mieć po części arbitralny charakter. Uwzględniając to jestem skłonny uznać rozprawę dr. S. Zakrzewskiego za lokującą się w polu badawczym szeroko rozumianej politologii i uprawniającą do ubiegania się o stopień naukowy w tej dyscyplinie.

Zwraca uwagę sposób ujęcia tytułowego problemu. Odbiega on bowiem od stanowiska najczęściej spotykanego w literaturze przedmiotu, którego reprezentanci piszą o patologiach społecznych. Również wielu badaczy przywoływanych przez autora rozprawy posługuje się owym pojęciem w liczbie mnogiej (choć w definicjach może ono występować, zgodnie z zasadami definiowania, w liczbie pojedynczej). Nie znalazłem w pracy przekonującego uzasadnienia przyjętego przez autora ujęcia problemu. Co więcej, niejednorodności różnych form patologii społecznych daje on wyraz w przyjętej w pracy definicji. Za patologiczne społecznie uznaje on bowiem „formy postępowania bądź zachowania jednostki i określonych grup, bądź funkcjonowania organizacji i instytucji”, których wspólnymi cechami są sprzeczność ze społecznie akceptowanymi normami i wartościami światopoglądowymi oraz wywieranie negatywnego wpływu na funkcjonowanie i rozwój społeczeństwa. Lecz przyczyny, specyfika, zakres i charakter owych sprzeczności są odmienne. Także wpływ na społeczeństwo bulimii, bezrobocia, alkoholizmu czy chuligaństwa jest odmiennego charakteru.

Na uwagę zasługuje traktowanie patologii jako zjawisk podlegających ewolucji. Nie jest to teza nowa, lecz nierzadko przyjmowana jako założenie, w ślad za którym nie idą próby dynamicznego ich ujmowania. Jest to o tyle zrozumiałe, że zagadnienia dynamiki społecznej, w tym również politycznej, należą do najbardziej skomplikowanych problemów badawczych, poddawanych często wyłącznie analizie jakościowej, wobec braku możliwości ilościowego ich pomiaru. Patologie społeczne są zaś przykładem zjawisk o dużej dynamice w ostatnich kilku dekadach. Pewne zachowania, które występowały zapewne wcześniej, jak szykanowanie pracowników przez przełożonych bądź przemoc wewnątrzrodzinna, ze względu na zmiany świadomościowe i kulturowe oraz rozwój instytucji ochrony praw obywatelskich, zostały uznane oficjalnie za patologie społeczne. Przekroczyły zatem granice sfery prywatnej i stały się kwestiami publicznymi. Inne zyskały w ubiegłym stuleciu odmienny status. Alkoholizm jest zjawiskiem o bardzo długiej historii. Przez wieki był jednak ganiony i potępiany z moralnego bądź religijnego punktu widzenia. Utwory literackie pełne są opisów zabaw suto zakrapianych alkoholem. Traktowano je nawet wówczas, gdy były ośmieszane bądź krytykowane, jako zjawisko głęboko zakorzenione kulturowo. Skłanianie

być przymuszanie chłopstwa do pijaństwa przez szlachtę bywało źródłem dodatkowych jej dochodów. Dopiero w XIX wieku zaczęły powstawać ruchy podejmujące walkę z nadużywaniem alkoholu i jego konsekwencjami, zaś w kolejnym stuleciu uznano alkoholizm za dolegliwy problem społeczny.

Rozwój technologii informacyjnych i nowych technologii komunikacyjnych zrodził nowe formy uzależnienia: od internetu, gier komputerowych a także pornografię internetową czy wirtualne formy gier hazardowych.

Zmiany w środowisku pracy doprowadziły, jak słusznie zauważa habilitant, do pojawienia się, wcześniej nieobecnych społecznie znaczącej skali pracoholizmu, ale także wypalenia zawodowego.

Z drugiej strony będące jeszcze kilkadziesiąt lat temu powodem naznaczenia, a nawet wykluczenia społecznego, posiadanie nieślubnego dziecka przestało być czynnikiem skazującym kobietę na niski status społeczny. Publicznie uznane zostało prawo samotnych kobiet do posiadania potomstwa i samodzielnego jego wychowywania.

W istocie patologie dostrzec można we wszystkich dziedzinach życia społecznego: gospodarczej, zawodowej, politycznej, religijnej, kulturowej, a także w życiu rodzinnym, środowisku rówieśniczym, sąsiedzkim czy kulturowym.

Tak szerokie ich ujęcie rodzi jednak pytanie o granice tego kręgu zjawisk społecznych. Jeśli za kryteria włączenia doń określonych form postaw bądź zachowań uznać konflikt z szeroko akceptowanymi normami wartościami społecznymi, to można pokusić się o uznanie za patologie występujących w społecznie zauważalnej i istotnej skali złośliwość, zazdrość, zawiści czy egoizm. Takie podejście do zagadnienia prowadziłoby w konsekwencji do konkluzji, iż patologie stanowią regułę życia społecznego, zaś zachowania niepatologiczne są odstępstwem od niej.

W pracy problem zakresu patologii społecznych został zasadnie postawiony. Dyskusyjna jest jednak propozycja rozwiązania go. Słabością stanowiska prezentowanego przez wielu polityków społecznych jest definiowanie patologii poprzez odwoływanie się do społecznie obowiązujących wartości i norm społecznych oraz dysfunkcyjnych społecznych skutków ich występowania. Jako że w ostatnich kilkadziesięciu latach nastąpiła nie tylko zauważalna, ale znacząca ewolucja akceptowalnych społecznie wartości, a jednocześnie wzrosła liczba rodzajów i form postaw oraz zachowań nietypowych, można mówić o większej ich różnorodności, ale również zmieniającej się ocenie często środowiskowo uwarunkowanej. Wypada także zauważyć, że istnieją zjawiska i wartości głęboko dzielące społeczeństwa w kwestiach gospodarczych, religijnych, obyczajowych czy światopoglądowych.

Można także zapytać, jakie wartości powinny być punktem odniesienia w procesie wyodrębnienia patologii społecznych – normatywnie określone czy społecznie podzielane. Polski kodeks karny nie przewiduje kary śmierci za przestępstwa, zaś badania socjologiczne pokazują wysoki stopień akceptacji dla niej, nie tylko w przypadku najbardziej odrażających zbrodni. Czy liberalna postawa państwa jest wobec tego patologią społeczną, czy też jest nią oczekiwanie stosowania kary śmierci?

Być może na obecnym etapie badań udzielenie na te pytania odpowiedzi satysfakcjonującej pod względem naukowym nie jest możliwe. Brak bowiem nie tylko konkretnej teorii zjawisk patologicznych, ale nawet spójnego ich modelu. W tej sytuacji

przyjęcie założeń roboczych, spełniających wymogi eksplanacyjne wobec przedmiotu badań, wydaje się być rozwiązaniem zrozumiałym i trafnym. I takie podejście w istocie w pracy zostało przyjęte.

Ma ona charakter opisowo – analityczny. Autor w pierwszym rozdziale przedstawił najczęściej w literaturze przedmiotu pojawiające się sposoby definiowania bądź określania pojęcia patologii społecznej. Dokonał także przeglądu teorii zjawiska sformułowanych przez badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe, w tym nauki przyrodnicze. Choć niektóre z nich aspirują do rangi teorii ogólnych, wszystkie można uznać za teorie średniego szczebla ogólności, używając terminu Roberta K. Mertona. Każdą cechuje pewien potencjał eksplanacyjny będący konsekwencją przyjętych założeń, pojęć i zależności stosowanych jako zamienne wyjaśniające oraz użytych metod badawczych. Zarazem dla każdej charakterystyczne są, dające się ująć mniej lub bardziej precyzyjnie, ograniczenie możliwości wyjaśniania faktów społecznych występujących między nimi związków a zatem zakres dziedziny przedmiotowej.

Wątki teoretyczne nie są mocną stroną pracy. Żałować można, iż autor po obszernych rozważaniach przedstawionych na ponad trzystu stronach tekstów nie zaproponował własnego rozwiązania statusu teoretycznego badań patologii społecznych. Co więcej, nie określił także, które z wymienionych i opisanych w pierwszym rozdziale teorii w wyjaśnieniu poszczególnych kategorii patologii są najodpowiedniejsze.

Do najważniejszych zalet rozprawy, poza interdyscyplinarnym podejściem do przedmiotu badań oraz szerokim jego ujęciem, zaliczam sposób prezentacji wybranych przez autora patologii. Każdy rozdział zawiera obszerny, systematyczny, wielowątkowy opis różnych zjawisk patologicznej. Każdy też mógłby z powodzeniem stanowić odrębne studium określonej kategorii patologii społecznych lub pełnić rolę zarysu przedmiotu odrębnej monograficznej publikacji.

Usystematyzowana charakterystyka czterdziestu jeden wybranych przez autora rodzajów zjawisk patologicznych wymagała selekcji materiałów źródłowych oraz literatury naukowej i przedstawienia najważniejszych problemów cechujących każdą z nich. Mimo ograniczeń, możliwości pełnego, szczegółowego opisu i analizy ukazywanych patologii, jakie pociąga za sobą dążenie do szerokiego spojrzenia na nie, udało się autorowi, poza nielicznymi wyjątkami, uniknąć pułapek towarzyszących syntetycznej prezentacji zagadnień. Opis zjawisk nie jest spłycony i nadmiernie uproszczony. Zawiera on prezentację różnorodności stanowisk badawczych i wielości poglądów na omawiane kwestie. Przedstawił autor najważniejsze obszary i wątki sporów naukowych, dyskusji publicznych a nawet konfliktów społecznych toczących się wokół różnych kategorii i form zjawisk patologicznych. Zwracają uwagę trafnie sformułowane hipotezy badawcze, oraz klarownie postawione pytania badawcze.

Mocną stroną pracy jest również baza źródłowa obejmująca kilkaset pozycji, w tym zwłaszcza zarówno wcześniejsze, jak i współczesne publikacje krajowe i zagraniczne. Pozwoliła ona autorowi przedstawić najnowsze rezultaty badań i stan wiedzy na temat ukazanych form patologii społecznych.

Interesujące, choć na pewno dyskusyjne są zarówno wybór zjawisk będących przedmiotem analizy, jak i ich typologia. Nie sposób odnaleźć w pracy przekonującej

argumentacji uzasadniającej dokonany wybór. W autoreferacie habilitant pisze, „iż przedmiotem analizy są szczególnie dotkliwe zjawiska patologiczne [...]”, lecz takie ujęcie problemu także nie rozwiewa wątpliwości. Trudno porównywalne są bowiem wymiary i płaszczyzny dotkliwości bezrobocia, przemocy w rodzinie, anoreksji, aborcji i subkultury kibiców stadionowych. Wybór niektórych form patologii wydaje się być zrozumiały. Dotyczy to, na przykład patologii niedostatku czy odżywiania się. Lecz już w przypadku patologii młodzieżowych budzi on wątpliwości. Wśród patologii życia seksualnego przedstawiony został sekscholizm, ale pominięto ekshibicjonizm, stręczycielstwo czy handel kobietami. Pisze autor o tatuowaniu jako patologii niszczenia ciała, lecz pomija operacje plastyczne. W istocie obydwa zjawiska mają w mniemaniu tych, którzy im się poddają, poprawić estetykę ich ciała, obydwa oznaczają też ingerencję w konstrukcję organizmu, przy pomocy igły i farby bądź skalpela i silikonu.

Niektóre z rodzajów patologii zdaje się autor traktować zbyt wąsko. Wymienione i przedstawione w pracy patologie niedostatku dotyczą sfery materialnej. Jest to stanowisko szeroko akceptowane przez badaczy. Lecz stan ten cechuje także sferę emocjonalną: oziębłość uczuciowa (np. rodziców wobec dzieci), izolacja społeczna, samotność, wykluczenie społeczne niewątpliwie są sytuacjami, którym towarzyszy niedostatek, lecz w innej postaci, niż najczęściej dostrzegany.

Nie w pełni czytelna jest przyjęta klasyfikacja zjawisk patologicznych. Zdaję sobie sprawę, iż ze względu na ich wielowymiarowość, i, co za tym idzie, konieczność przyjęcia różnych kryteriów podziału, niezwykle trudno spełnić warunek jego pełnej rozłączności. Zazwyczaj o zaliczeniu do określonej kategorii decydują atrybutywne cechy zjawisk. Mimo tego pewnej dozy arbitralności nie sposób w tym przypadku uniknąć.

Okazując zrozumienie dla złożoności procesu budowy trafnej typologii patologii społecznych, chciałbym jednak zwrócić uwagę na szczególnie dyskusyjne rozstrzygnięcia. Do takich zaliczam wyróżnienie patologii samozniszczenia i niszczenia ciała. Samoagresja, której skrajnym przypadkiem jest samobójstwo, to radykalniejsza droga do samozniszczenia niż palenie papierosów. Z drugiej strony tylko pewien odsetek palaczy zapada na nowotwory, choć przez lata niewątpliwie zawarte w papierosach substancje wpływają na organizm negatywnie.

Molestowanie seksualne nie jest zjawiskiem występującym wyłącznie w środowisku pracy. Jest zauważalne w miejscach publicznych (na przykład w środkach komunikacji), występuje w życiu rodzinnym czy kręgach towarzyskich. Z tych względów trafniejszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie go wśród patologii życia seksualnego.

Wskazane niedostatki teoretyczne, nie zawsze właściwy wybór problemów badawczych i przyjęty sposób podziału analizowanych zjawisk niewątpliwie znacząco obniżają wartość pracy. Nie przesądzają jednak o mojej negatywnej o niej opinii. Uwzględniwszy wymienione wcześniej zalety jestem skłonny, choć nie bez wątpliwości i wyraźnych zastrzeżeń, ocenić ją pozytywnie.

Aktywność naukowa dr. S. Zakrzewskiego obejmuje także uczestnictwo w krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych. Wygłosił na nich 9 referatów.

Jak pisze habilitant w autoreferacie, kieruje obecnie zespołem badawczym, składającym się z pracowników WNP i Dz. UAM oraz innych środowisk, realizującym

projekt zatytułowany „Współczesna Wielkopolska”. Ma on interdyscyplinarny charakter. Autor nie podał niestety statusu owych badań.

Za swoją działalność naukową dr S. Zakrzewski otrzymał nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Trzykrotnie był też nagradzany przez Rektora UAM, zarówno za osiągnięcia naukowe, jak i dydaktyczne.

Dr Zakrzewski jest nauczycielem akademickim o długim stażu. Od lat prowadzi zajęcia z zakresu polityki społecznej, patologii społecznej oraz etyki dziennikarskiej a zatem związane z dziedzinami jego zainteresowań naukowych.

W ramach działalności służącej popularyzacji nauki w latach 1990 – 1999 organizował Młodzieżowe Akademie Dziennikarskie dla uczniów szkół licealnych.

Całościowa ocena dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego dr. Stanisława Zakrzewskiego, uwzględniając odnoszące się do niej wymogi zawarte w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki, jak również rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, pozwala na sformułowanie wniosku, iż spełnia on, choć tylko elementarnym tylko zakresie, owe wymogi.

Wnioskuje zatem o przejście do kolejnego etapu postępowania habilitacyjnego.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'J. K.' or similar, written in a cursive style.

**Ocena dorobku naukowego, dydaktycznego
i organizacyjnego w przewodzie habilitacyjnym
dr. Stanisława Zakrzewskiego.**

Dr Stanisław Zakrzewski uzyskał dyplom magisterski po ukończeniu studiów administracyjnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Z uczelnią tą związane są także jego losy zawodowe. W 1976 roku został zatrudniony w Zakładzie Polityki Społecznej Instytutu Nauk Politycznych UAM, w którym pracuje do dziś na etacie starszego wykładowcy.

W 1983 roku zdobył stopień naukowy doktora nauk politycznych. Podstawą przewodu była rozprawa zatytułowana „Zabezpieczenie starości rolników indywidualnych w polityce społecznej PRL”, napisana pod kierunkiem naukowym doc. dr. hab. Mariana Szczepaniaka. Dwa lata po obronie autor opublikował ją w oficynie wydawniczej macierzystej uczelni.

Zainteresowania naukowe dr. S. Zakrzewskiego lokują się w kilku obszarach badawczych. Pierwszym, pełniącym rolę wiodącą, są problemy polityki społecznej. Uwaga autora od lat jest skoncentrowana zwłaszcza na zagadnieniach patologii społecznej, które są bodaj najczęstszym tematem jego publikacji. Prowadził jednak również badania systemu zabezpieczenia społecznego, wykluczenia społecznego, bezpieczeństwa socjalnego, kwestii społecznych, rehabilitacji osób niepełnosprawnych czy rodziny jako podmiotu polityki społecznej.

Badaniu polityki społecznej w wymiarze krajowym towarzyszyły analizy polityki społecznej Unii Europejskiej, zwłaszcza roli unijnych instrumentów finansowych w ograniczeniu bezrobocia zarówno w Polsce jak i całej Wspólnocie.

Drugą dziedziną dokonań naukowych dr. S. Zakrzewskiego to badania ruchów społecznych. Przedmiotem publikacji z tego obszaru badawczego są historia i współczesność polskiego ruchu młodzieżowego, pokojowe ruchy młodego pokolenia, wpływy maoizmu w państwach rozwijających się, terroryzm polityczny w Republice Federalnej Niemiec czy subkultura „szalikowców” w Polsce.

Trzeci obszar badawczy obejmuje stosunki międzynarodowe. Można doń zaliczyć publikacje poświęcone Unii Europejskiej, a także Paktowi Północnoatlantyckiemu, Republice Federalnej Niemiec czy państwom Trzeciego Świata.

Czwarta sfera zainteresowań badawczych habilitanta, to dziennikarstwo, zwłaszcza etyczne problemy wykonywania tego zawodu.

Po uzyskaniu doktoratu Stanisław Zakrzewski opublikował 42 prace naukowe i popularnonaukowe. Są wśród nich dwie monografie jego autorstwa – rozprawy: doktorska i habilitacyjna, osiem prac zbiorowych, które redagował samodzielnie bądź wspólnie z innymi osobami. Jest także ich współautorem. Nadto na dorobek naukowy składają się artykuły

zamieszczone w czasopiśmie naukowych i pracach zbiorowych. Dwa teksty ukazały się w języku angielskim, zaś jeden w rosyjskim.

Pod względem ilościowym dorobek ów można uznać za spełniający wymogi obowiązujące w postępowaniach o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego. Nieco trudniejsza jest jego ocena jakościowa. Jest on zróżnicowany co, świadczy o tym, iż autor nie ogranicza się w badaniach do jednego problemu bądź obszaru badawczego. Niemala część publikacji ma jednak charakter wprowadzający, przyczynkarski. O dłuższych zainteresowaniach i pogłębionych studiach można mówić tylko w przypadku problematyki patologii społecznych i ruchu młodzieżowego. Dlatego jakościowe kryteria stosowane w ocenie dorobku naukowego w przewodach habilitacyjnych uznaję za spełnione w stopniu co najwyżej podstawowym.

Pozycją jeśli nie najważniejszą, to niewątpliwie należącą do najbardziej znaczących w dorobku naukowym dr. Stanisława Piotra Zakrzewskiego jest książka „Zjawiska patologii społecznej. Przyczyny – przebieg – skutki” wydana w 2012 roku. Jest ona publikacja obszerną, o bardzo szeroko zakreślonej, choć jednocześnie nie tracącej przez to swojej jednorodności tematyce badawczej.

Ocena prac takich, jak rozprawa habilitanta, nieuchronnie wiąże się z dylematem dotyczącym jej kryteriów. Patologie społeczne to zjawisko złożone: wielowymiarowe, różnopłaszczyznowe, o zróżnicowanej genezie, w różnorodny sposób wpływające na życie społeczne i rodzące wielorakie skutki dla jednostek bądź zbiorowości i grup społecznych. Wymagają zatem podejścia interdyscyplinarnego, uwzględniającego wyniki badań prowadzonych zarówno przez badaczy zjawisk społecznych, polityków społecznych, psychologów, socjologów, prawników, kulturoznawców, antropologów, jak i reprezentantów nauk przyrodniczych; chemii, biologii, medycyny czy psychiatrii. Badania problemów znajdujących się na pograniczu zainteresowania uczonych reprezentujących różne dyscypliny naukowe to przedsięwzięcie o wysokim poziomie trudności. Wymaga zazwyczaj wieloletniego wysiłku wspartego odpowiednim doświadczeniem i bogatą wiedzą.

Dlatego badacze nieczęsto podejmują się ich. Dobrze przygotowane i zrealizowane przynoszą jednak często wartościowe rezultaty nie tylko uzupełniające, ale także poszerzające, rozwijające, modyfikujące, a nawet znacząco zmieniające wyniki wcześniejszych badań, jak ukazują to efekty badań zachowań społecznych łączące wiedzę psychologiczną, socjologiczną i medyczną.

Ich owocem są także teorie, koncepcje bądź modele o większym potencjale eksplanacyjnym niż konstrukcje teoretyczne sformułowane w ramach jednej dyscypliny naukowej.

Walory poznawcze tego typu badań przemawiają zatem za ich podejmowaniem. Zakres i przedmiot przedsięwzięć naukowych tego typu rodzą jednak dylematy co do ich klasyfikacji w układzie dyscyplin naukowych. Autor „Zjawisk patologii społecznej” od lat prowadzi badania lokujące się w obszarze polityki społecznej. Przedmiotem prowadzonych przezeń zajęć dydaktycznych są także zagadnienia tej dyscypliny naukowej. Skłania to do wniosku, że książka, która zawiera rezultaty prowadzonych od wielu lat badań patologii społecznej, także ma charakter politykospołeczny. Zawiera bowiem charakterystykę społecznego, a po części kulturowego i cywilizacyjnego wymiaru przedstawionych przez

autora patologii społecznych. Odnajdzie w niej czytelnik również analizę regulacji zawartych w aktach prawnych, których przedmiotem są zjawiska patologiczne oraz działań podejmowanych przez organy państwa, instytucje publiczne i organizacje społeczne. Zaprezentowane zostały w pracy także stanowiska etyczne i postawy światopoglądowe środowisk i ruchów toczących spory wokół takich zjawisk jak aborcja, eutanazja czy pornografia.

Perspektywa właściwa badaniom patologii społecznych przez polityków społecznych jest w pracy niewątpliwie pierwszoplanowa. Zawiera ona jednak równie rozbudowane, co politologiczne, analizy socjologiczne i nie tak obszerne, lecz wyraźnie dostrzegalne wątki rozważań psychologicznych oraz prawnych. W tym stanie rzeczy określenie dyscypliny, w której obszarze mieści się problematyka pracy, musi mieć po części arbitralny charakter. Uwzględniając to jestem skłonny uznać rozprawę dr. S. Zakrzewskiego za lokującą się w polu badawczym szeroko rozumianej politologii i uprawniającą do ubiegania się o stopień naukowy w tej dyscyplinie.

Zwraca uwagę sposób ujęcia tytułowego problemu. Odbiega on bowiem od stanowiska najczęściej spotykanego w literaturze przedmiotu, którego reprezentanci piszą o patologiach społecznych. Również wielu badaczy przywoływanych przez autora rozprawy posługuje się owym pojęciem w liczbie mnogiej (choć w definicjach może ono występować, zgodnie z zasadami definiowania, w liczbie pojedynczej). Nie znalazłem w pracy przekonującego uzasadnienia przyjętego przez autora ujęcia problemu. Co więcej, niejednorodności różnych form patologii społecznych daje on wyraz w przyjętej w pracy definicji. Za patologiczne społecznie uznaje on bowiem „formy postępowania bądź zachowania jednostki i określonych grup, bądź funkcjonowania organizacji i instytucji”, których wspólnymi cechami są sprzeczność ze społecznie akceptowalnymi normami i wartościami światopoglądowymi oraz wywieranie negatywnego wpływu na funkcjonowanie i rozwój społeczeństwa. Lecz przyczyny, specyfika, zakres i charakter owych sprzeczności są odmienne. Także wpływ na społeczeństwo bulimii, bezrobocia, alkoholizmu czy chuligaństwa jest odmiennego charakteru.

Na uwagę zasługuje traktowanie patologii jako zjawisk podlegających ewolucji. Nie jest to teza nowa, lecz nierzadko przyjmowana jako założenie, w ślad za którym nie idą próby dynamicznego ich ujmowania. Jest to o tyle zrozumiałe, że zagadnienia dynamiki społecznej, w tym również politycznej, należą do najbardziej skomplikowanych problemów badawczych, poddawanych często wyłącznie analizie jakościowej, wobec braku możliwości ilościowego ich pomiaru. Patologie społeczne są zaś przykładem zjawisk o dużej dynamice w ostatnich kilku dekadach. Pewne zachowania, które występowały zapewne wcześniej, jak szykanowanie pracowników przez przełożonych bądź przemoc wewnątrzrodzinna, ze względu na zmiany świadomościowe i kulturowe oraz rozwój instytucji ochrony praw obywatelskich, zostały uznane oficjalnie za patologie społeczne. Przekroczyły zatem granice sfery prywatnej i stały się kwestiami publicznymi. Inne zyskały w ubiegłym stuleciu odmienny status. Alkoholizm jest zjawiskiem o bardzo długiej historii. Przez wieki był jednak ganiony i potępiany z moralnego bądź religijnego punktu widzenia. Utwory literackie pełne są opisów zabaw suto zakrapianych alkoholem. Traktowano je nawet wówczas, gdy były ośmieszane bądź krytykowane, jako zjawisko głęboko zakorzenione kulturowo. Skłanianie

bądź przymuszanie chłopstwa do pijaństwa przez szlachtę bywało źródłem dodatkowych jej dochodów. Dopiero w XIX wieku zaczęły powstawać ruchy podejmujące walkę z nadużywaniem alkoholu i jego konsekwencjami, zaś w kolejnym stuleciu uznano alkoholizm za dolegliwy problem społeczny.

Rozwój technologii informacyjnych i nowych technologii komunikacyjnych zrodził nowe formy uzależnienia: od internetu, gier komputerowych a także pornografię internetową czy wirtualne formy gier hazardowych.

Zmiany w środowisku pracy doprowadziły, jak słusznie zauważa habilitant, do pojawienia się, wcześniej nieobecnych społecznie znaczącej skali pracobolizmu, ale także wypalenia zawodowego.

Z drugiej strony będące jeszcze kilkadziesiąt lat temu powodem naznaczenia, a nawet wykluczenia społecznego, posiadanie nieślubnego dziecka przestało być czynnikiem skazującym kobietę na niski status społeczny. Publicznie uznane zostało prawo samotnych kobiet do posiadania potomstwa i samodzielnego jego wychowywania.

W istocie patologie dostrzec można we wszystkich dziedzinach życia społecznego: gospodarczej, zawodowej, politycznej, religijnej, kulturowej, a także w życiu rodzinnym, środowisku rówieśniczym, sąsiedzkim czy kulturowym.

Tak szerokie ich ujęcie rodzi jednak pytanie o granice tego kręgu zjawisk społecznych. Jeśli za kryteria włączenia doń określonych form postaw bądź zachowań uznać konflikt z szeroko akceptowanymi normami wartościami społecznymi, to można pokusić się o uznanie za patologie występujących w społecznie zauważalnej i istotnej skali złośliwość, zazdrość, zawiści czy egoizm. Takie podejście do zagadnienia prowadziłoby w konsekwencji do konkluzji, iż patologie stanowią regułę życia społecznego, zaś zachowania niepatologiczne są odstępstwem od niej.

W pracy problem zakresu patologii społecznych został zasadnie postawiony. Dyskusyjna jest jednak propozycja rozwiązania go. Słabością stanowiska prezentowanego przez wielu polityków społecznych jest definiowanie patologii poprzez odwoływanie się do społecznie obowiązujących wartości i norm społecznych oraz dysfunkcyjnych społecznych skutków ich występowania. Jako że w ostatnich kilkudziesięciu latach nastąpiła nie tylko zauważalna, ale znacząca ewolucja akceptowanych społecznie wartości, a jednocześnie wzrosła liczba rodzajów i form postaw oraz zachowań nietypowych, można mówić o większej ich różnorodności, ale również zmieniającej się ocenie często środowiskowo uwarunkowanej. Wypada także zauważyć, że istnieją zjawiska i wartości głęboko dzielące społeczeństwa w kwestiach gospodarczych, religijnych, obyczajowych czy światopoglądowych.

Można także zapytać, jakie wartości powinny być punktem odniesienia w procesie wyodrębnienia patologii społecznych – normatywnie określone czy społecznie podzielane. Polski kodeks karny nie przewiduje kary śmierci za przestępstwa, zaś badania socjologiczne pokazują wysoki stopień akceptacji dla niej, nie tylko w przypadku najbardziej odrażających zbrodni. Czy liberalna postawa państwa jest wobec tego patologią społeczną, czy też jest nią oczekiwanie stosowania kary śmierci?

Być może na obecnym etapie badań udzielenie na te pytania odpowiedzi satysfakcjonującej pod względem naukowym nie jest możliwe. Brak bowiem nie tylko konkretnej teorii zjawisk patologicznych, ale nawet spójnego ich modelu. W tej sytuacji

przyjęcie założeń roboczych, spełniających wymogi eksplanacyjne wobec przedmiotu badań, wydaje się być rozwiązaniem zrozumiałym i trafnym. I takie podejście w istocie w pracy zostało przyjęte.

Ma ona charakter opisowo – analityczny. Autor w pierwszym rozdziale przedstawił najczęściej w literaturze przedmiotu pojawiające się sposoby definiowania bądź określania pojęcia patologii społecznej. Dokonał także przeglądu teorii zjawiska sformułowanych przez badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe, w tym nauki przyrodnicze. Choć niektóre z nich aspirują do rangi teorii ogólnych, wszystkie można uznać za teorie średniego szczebla ogólności, używając terminu Roberta K. Mertona. Każdą cechuje pewien potencjał eksplanacyjny będący konsekwencją przyjętych założeń, pojęć i zależności stosowanych jako zamienne wyjaśniające oraz użytych metod badawczych. Zarazem dla każdej charakterystyczne są, dające się ująć mniej lub bardziej precyzyjnie, ograniczenie możliwości wyjaśniania faktów społecznych występujących między nimi związków a zatem zakres dziedziny przedmiotowej.

Wątki teoretyczne nie są mocną stroną pracy. Żałować można, iż autor po obszernych rozważaniach przedstawionych na ponad trzystu stronach tekstów nie zaproponował własnego rozwiązania statusu teoretycznego badań patologii społecznych. Co więcej, nie określił także, które z wymienionych i opisanych w pierwszym rozdziale teorii w wyjaśnieniu poszczególnych kategorii patologii są najodpowiedniejsze.

Do najważniejszych zalet rozprawy, poza interdyscyplinarnym podejściem do przedmiotu badań oraz szerokim jego ujęciem, zaliczam sposób prezentacji wybranych przez autora patologii. Każdy rozdział zawiera obszerny, systematyczny, wielowątkowy opis różnych zjawisk patologicznej. Każdy też mógłby z powodzeniem stanowić odrębne studium określonej kategorii patologii społecznych lub pełnić rolę zarysu przedmiotu odrębnej monograficznej publikacji.

Usystematyzowana charakterystyka czterdziestu jeden wybranych przez autora rodzajów zjawisk patologicznych wymagała selekcji materiałów źródłowych oraz literatury naukowej i przedstawienia najważniejszych problemów cechujących każdą z nich. Mimo ograniczeń, możliwości pełnego, szczegółowego opisu i analizy ukazywanych patologii, jakie pociąga za sobą dążenie do szerokiego spojrzenia na nie, udało się autorowi, poza nielicznymi wyjątkami, uniknąć pułapek towarzyszących syntetycznej prezentacji zagadnień. Opis zjawisk nie jest spłycony i nadmiernie uproszczony. Zawiera on prezentację różnorodności stanowisk badawczych i wielości poglądów na omawiane kwestie. Przedstawił autor najważniejsze obszary i wątki sporów naukowych, dyskusji publicznych a nawet konfliktów społecznych toczących się wokół różnych kategorii i form zjawisk patologicznych. Zwracają uwagę trafnie sformułowane hipotezy badawcze, oraz klarownie postawione pytania badawcze.

Mocną stroną pracy jest również baza źródłowa obejmująca kilkaset pozycji, w tym zwłaszcza zarówno wcześniejsze, jak i współczesne publikacje krajowe i zagraniczne. Pozwoliła ona autorowi przedstawić najnowsze rezultaty badań i stan wiedzy na temat ukazanych form patologii społecznych.

Interesujące, choć na pewno dyskusyjne są zarówno wybór zjawisk będących przedmiotem analizy, jak i ich typologia. Nie sposób odnaleźć w pracy przekonującej

argumentacji uzasadniającej dokonany wybór. W autoreferacie habilitant pisze, „iż przedmiotem analizy są szczególnie dotkliwe zjawiska patologiczne [...]”, lecz takie ujęcie problemu także nie rozwiewa wątpliwości. Trudno porównywalne są bowiem wymiary i płaszczyzny dotkliwości bezrobocia, przemocy w rodzinie, anoreksji, aborcji i subkultury kibiców stadionowych. Wybór niektórych form patologii wydaje się być zrozumiały. Dotyczy to, na przykład patologii niedostatku czy odżywiania się. Lecz już w przypadku patologii młodzieżowych budzi on wątpliwości. Wśród patologii życia seksualnego przedstawiony został seksologizm, ale pominięto ekshibicjonizm, stręczycielstwo czy handel kobietami. Pisze autor o tatuowaniu jako patologii niszczenia ciała, lecz pomija operacje plastyczne. W istocie obydwa zjawiska mają w mniemaniu tych, którzy im się poddają, poprawić estetykę ich ciała, obydwa oznaczają też ingerencję w konstrukcję organizmu, przy pomocy igły i farby bądź skalpela i silikonu.

Niektóre z rodzajów patologii zdaje się autor traktować zbyt wąsko. Wymienione i przedstawione w pracy patologie niedostatku dotyczą sfery materialnej. Jest to stanowisko szeroko akceptowane przez badaczy. Lecz stan ten cechuje także sferę emocjonalną: oziębłość uczuciowa (np. rodziców wobec dzieci), izolacja społeczna, samotność, wykluczenie społeczne niewątpliwie są sytuacjami, którym towarzyszy niedostatek, lecz w innej postaci, niż najczęściej dostrzegany.

Nie w pełni czytelna jest przyjęta klasyfikacja zjawisk patologicznych. Zdaję sobie sprawę, iż ze względu na ich wielowymiarowość, i, co za tym idzie, konieczność przyjęcia różnych kryteriów podziału, niezwykle trudno spełnić warunek jego pełnej rozłączności. Zazwyczaj o zaliczeniu do określonej kategorii decydują atrybutywne cechy zjawisk. Mimo tego pewnej dozy arbitralności nie sposób w tym przypadku uniknąć.

Okazując zrozumienie dla złożoności procesu budowy trafnej typologii patologii społecznych, chciałbym jednak zwrócić uwagę na szczególnie dyskusyjne rozstrzygnięcia. Do takich zaliczam wyróżnienie patologii samozniszczenia i niszczenia ciała. Samoagresja, której skrajnym przypadkiem jest samobójstwo, to radykalniejsza droga do samozniszczenia niż palenie papierosów. Z drugiej strony tylko pewien odsetek palaczy zapada na nowotwory, choć przez lata niewątpliwie zawarte w papierosach substancje wpływają na organizm negatywnie.

Molestowanie seksualne nie jest zjawiskiem występującym wyłącznie w środowisku pracy. Jest zauważalne w miejscach publicznych (na przykład w środkach komunikacji), występuje w życiu rodzinnym czy kręgach towarzyskich. Z tych względów trafniejszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie go wśród patologii życia seksualnego.

Wskazane niedostatki teoretyczne, nie zawsze właściwy wybór problemów badawczych i przyjęty sposób podziału analizowanych zjawisk niewątpliwie znacząco obniżają wartość pracy. Nie przesądza to jednak o mojej negatywnej o niej opinii. Uwzględniwszy wymienione wcześniej zalety jestem skłonny, choć nie bez wątpliwości i wyraźnych zastrzeżeń, ocenić ją pozytywnie.

Aktywność naukowa dr. S. Zakrzewskiego obejmuje także uczestnictwo w krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych. Wygłosił na nich 9 referatów.

Jak pisze habilitant w autoreferacie, kieruje obecnie zespołem badawczym, składającym się z pracowników WNP i Dz. UAM oraz innych środowisk, realizującym

projekt zatytułowany „Współczesna Wielkopolska”. Ma on interdyscyplinarny charakter. Autor nie podał niestety statusu owych badań.

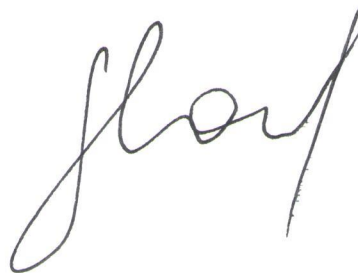
Za swoją działalność naukową dr S. Zakrzewski otrzymał nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Trzykrotnie był też nagradzany przez Rektora UAM, zarówno za osiągnięcia naukowe, jak i dydaktyczne.

Dr Zakrzewski jest nauczycielem akademickim o długim stażu. Od lat prowadzi zajęcia z zakresu polityki społecznej, patologii społecznej oraz etyki dziennikarskiej a zatem związane z dziedzinami jego zainteresowań naukowych.

W ramach działalności służącej popularyzacji nauki w latach 1990 – 1999 organizował Młodzieżowe Akademie Dziennikarskie dla uczniów szkół licealnych.

Całościowa ocena dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego dr. Stanisława Zakrzewskiego, uwzględniając odnoszące się do niej wymogi zawarte w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki, jak również rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, pozwala na sformułowanie wniosku, iż spełnia on, choć tylko elementarnym tylko zakresie, owe wymogi.

Wnioskuje zatem o przejście do kolejnego etapu postępowania habilitacyjnego.

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'J. K.' or similar, written in a cursive style.